Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 2 października 1938 r. Nr 39

Piąty Tydzień Szkoły Powszechnej.

O znaczeniu dla narodu i państwa oświaty powszechnej i to jak największej i jak najintenzywniejszej nikogo w Polsce dzisiaj nie potrzeba przekonywać. Rozumieją to wszyscy i doceniają. Rozumie to miasto, robotnik, jak i każdy wieśniak. Wszak wszystkie Zarządy Stronnictwa Ludowego jak i ich Rada Naczelna domagają się w swoich postulatach na pierwszym miejscu zrównania wsi pod względem szkolnictwa z miastem.

Oświata powszechna jest bowiem tym fundamentem granitowym, na którym tylko można oprzeć budowę potęgi państwa. Ona daje uświadomienie i poczucie narodowe, siłę i moc nie tylko w rozbudowie państwa, ale także w chwilach poważnych, grożących niebezpieczeństw daje hart ducha i woli, potrzebny do ich odparcia lub przetrzymania. Ona skupia naród w jedną całość i jej należy w pierwszym rzędzie zawdzięczyć równolegle z religią, że nasze wychodźstwo polskie rozproszone po całym świecie nie zatraciło i nie zatraca poczucia polskości, że nasz każdy wychodźca, czy to pod gorącym niebem Brazylii, czy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, w Niemczech, Francji lub też jako żołnierz Legii Cudzoziemskiej wśród gorących piasków pustyni, czy na dalekiej Syberii lub w Chinach czuje się jednej krwi z nami, nie zatracił polskości, o swojej dalekiej Ojczyźnie myśli i tęskni za nią, chociażby opływał w dostatki. Oświata dała mu tę siłę magnetyczną kierującą ustawicznie jego myśli i serce ku Polsce.

Obydwa Śląski przetrwały wieki niewoli i obcego panowania, a gdy przyszła chwila wyzwolenia, nie żałowały trudu i krwi, by się złączyć ze swoją Macierzą, a i w obecnej chwili Śląsk Zaolzański krwawi się znowu o prawo przynależności do swojej Macierzy Polski. Któż im daje to poczucie narodowe, tę siłę, moc i nieprzezwyciężoną wolę? Tylko oświata i religia nie pozwoliły się mu zniemczyć, czy zczechizować. *Religia i oświata, to dwie potężne dźwignie naszego narodu*, które pozwoliły mu przetrwać ucisk, lata niewoli i znowu złączyć w jedną potężną całość. One krzepią nasze serca, podnoszą ducha. Oświata nie pozwala nam być kopciuszkiem wśród wielkiej rodziny narodów i kto chce podnosić Polskę wzwyż, musi pamiętać o tym, że tylko przez podniesienie oświaty wzwyż i Polska wzwyż się stale podnosić będzie. Bez oświaty trud daremny.

A czy tylko względy ogólnopaństwowe i ogólnonarodowe krzyczą o jak największą oświatę? — Nie. Postawiliśmy je na pierwszym miejscu, bo to są sprawy najważniejsze, dominujące, ale przecież i względy osobiste, interes każdego obywatela woła o oświatę.

Doskonale sobie zdajemy sprawę, jak to trudno dzisiaj żyć człowiekowi ciemnemu, nie umiejącemu czytać i pisać. Jest on rzeczywiście jak ociemniały,

który świata bożego nie widzi i drudzy muszą go prowadzić za rękę, tylko że zwykle prowadzą go tam, gdzie im nakazuje ich interes, ze szkodą wielką, a bardzo często i z ruiną dla analfabety. Macie przykład na Rosji Sowieckiej, gdzie zaprowadzono ciemnego chłopa rosyjskiego, obiecując mu raj na ziemi. Zasadzki nie dojrzał, bo był ciemny.

Przed naszym narodem i przyszłym pokoleniem, jak i tym, które obecnie rośnie, leży wielkie pole do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Po wojnie światowej otrzymaliśmy prawie same zgliszcza i ruinę. Stalowy wał obcych potęg przewalając się przez Polskę, zniszczył i zrabował ją doszczętnie. Zaborcy w latach niewoli również nie dbali o nasz rozwój; wiadomo, z ludzi nędzarzy i ciemnych najłatwiej zrobić niewolników. To wszystko odrabiamy dzisiaj. Nie tylko mamy to wszystko odrobić, ale musimy koniecznie doścignąć inne narody, które wolne, swobodne i bogate przez wieki pracowały nad swoją rozbudową. Praca ta musi być rozłożona na lata, a w niej na każdym kroku znowu potrzeba nam jak najjaśniejszego kagańca oświaty, by nadążyć innym narodom.

Nie mamy własnego handlu i przemysłu, brak nam uświadomionego mieszczaństwa, które te dwie najważniejsze dziedziny gospodarcze musi wziąć w swoje ręce. To dziedziny, które dają dobrobyt i bogactwo. Naród bez mieszczaństwa należycie oświeconego, to jak człowiek bez rąk lub nóg, musi pozostać bezradnym kaleką. Kiedyż doczekamy się tej chwili, że przemysł i handel weźmiemy w swoje ręce? Wtedy, gdy damy młodemu pokoleniu mieszczańskiemu należytą oświatę, wtedy, gdy *synowie wsi należycie wykształceni ujmą przemysł i handel w swoje krzepkie dłonie.* Wieś przeludniona czeka na odpływ do miast, a stać się to może tylko przez uzyskanie należytej oświaty. Nie jest to nawet chwila tak bardzo daleka, bo już obecne młode pokolenie, które rośnie, wyposażone w należytą wiedzę, może w dużej mierze temu zadaniu podołać, a już następne mogłoby te dwie dziedziny ująć zupełnie w swoje ręce. A gospodarstwa na wsi, czy oświaty nie potrzebują? Taż to sami najlepiej widzimy. Rolę i gospodarstwo światłego rolnika każdy w całej wsi rozpozna na pierwszy rzut oka.

Rządy nasze od zarania naszej niepodległości doceniały i doceniają potrzebę oświaty i jej dominującą rolę w rozwoju narodu. Troską każdego rządu było starać się wszystko zrobić, co jest tylko w jego mocy, by oświatę podnieść, lecz potrzeby są tak wielkie, że im nadążyć trudno. Z podatków wszystkiego nie zrobi, gdy wszystko od fundamentów budować trzeba. Jest tyle potrzeb, tyle konieczności na każdym kroku i każdego dnia, które chociaż w części zaspokajać trzeba, bo budżet na całkowite ich zaspokojenie nie wystarcza, że i szkolnictwo nie może być zaspokojone w 100 procentach i muszą być niedomagania.

Weźmy na przykład chwilę obecną, gdy w całej Europie znowu wre i kipi. Zapytajmy, na kim by się to skrupiło, gdyby nie nasza dzielna najnowocześniej uzbrojona potężna armia, gdyby nie Centralny Okręg Przemysłowy, gdyby nie Gdynia, flota wojenna i fortyfikacje nasze na Helu tudzież na granicach państwa? Kto komu dyktowałby warunki? My, czy nam by dyktowano i miano nas za fetkę pętelkę. Czy potrafilibyśmy zachować nasz byt niepodległy bez armii i zbrojeń? Rozumie to dobrze nasze społeczeństwo i płyną datki zewsząd na dozbrojenie. Ofiarność jest wielka, obywatele pomagają Państwu.

Podobnie jest wśród społeczeństwa zrozumienie i dla tej drugiej armii, nie mniej ważnej, którą stanowi szkoła i oświata powszechna. Niedomaganiom społeczeństwo stara się zaradzić, pomaga państwu przez dobrowolne składki i datki. Akcja popierania rozbudowy szkolnictwa powszechnegoześrodkowała się *w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół Powszechnych,* które swoimi kołami ogarnęło całą Polskę, a którego dochody rok rocznie już idą w miliony, dzięki zrozumieniu roli szkoły przez całe społeczeństwo.

Dla lepszego zaznajomienia się z działalnością tego towarzystwa weźmy mały jego odłamek, jakim jest nasz powiat. Towarzystwo istnieje od r. 1934. Za ten czas do końca 1937 r. zebrano w naszym powiecie składek i datków 57922 zł. Natomiast powiat nowotarski otrzymał od tegoż Towarzystwa w tym czasie pożyczek na budowę szkół 116300 zł, bezzwrotnych zasiłków 2685 zł. Przy pomocy T-wa P. B. P. S. P. wybudowano w naszym powiecie szkoły: w Brzegach, Cichem, Poroninie, Gronkowie, Lipnicy Kiczorach, Białej Wodzie, Zakopanem Nr 3, Odrowążu, przebudowano szkoły przy pomocy T-wa w Leśnicy, Łopusznej, Groniu, Ochotnicy Dolnej, Waksmundzie. Na rozpoczęcie budowy czy przebudowy otrzymały pożyczki: Krościenko, Ochotnica Ustrzyk, Sromowce Niżne, Zubrzyca Dolna, Bukowina Podszkle, Dział, Piekielnik, Biały Dunajec Dolny, Gliczarów Górny, Małe Ciche i Rdzawka.

Z zestawienia powyższego widoczne jest, ile dobrego Towarzystwo to zdziałało w naszym powiecie, a tak jest i po innych powiatach.

Towarzystwo to spieszy z pomocą w miarę możności wszędzie tam, gdzie własnymi siłami i rządu potrzeb naszego szkolnictwa zaspokoić nie można.

Te groszowe maleńkie datki, które każdy złożyć może i powinien bez najmniejszego uszczerbku dla siebie, zebrane razem, stanowią już wielką potęgę, pozwalają tak skutecznie wypełniać luki i niedomagania w potrzebach naszej oświaty.

Datki te płyną przez rok cały przede wszystkim od naszej dziatwy i ludzi dobrej woli. Jednak potrzeby są tak wielkie, że na ich zaspokojenie przynajmniej częściowe zebrane fundusze nie wystarczą. Nie możemy zapominać o tym, że naród nasz się rozrasta-

Roczny przyrost ludności przekracza cztery sta tysięcy, przeto dla tej dziatwy trzeba rok rocznie tworzyć nowe szkoły. Stać na miejscu znaczyłoby to samo, co się cofać, a tego nam nie wolno.

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych urządza rok rocznie Tydzień Szkoły Powszechnej, w bieżącym roku piąty z rzędu, jako w piątą rocznicę powstania T-wa. Zaczyna on się w tym roku 2 października. Tydzień ten jest przeznaczony na to, aby społeczeństwu pochłoniętemu przez troski co dzienne unaocznić i przypomnieć ten święty obowiązek dbania o naszą oświatę. Niechajże w tym tygodniu wszyscy, którzy są świadomi wielkiej donio słości dla nas i naszego Państwa tej akcji rozbudowy i wspomagania naszego szkolnictwa powszechnego starają się uświadomić w tym kierunku tych, którzy są nieświadomi tej wielkiej sprawy, lub też z takich czy owakich przyczyn są jeszcze wobec niej obojętni. Niechaj wszyscy uświadomią sobie, że każda szkoła, każda placówka oświatowa, to również bastion i warownia o nie mniejszym znaczeniu, jak fortyfikacje wojskowe. Te ostatnie bronią nas przed wrogiem zewnętrznym, szkoła broni przed gorszym jeszcze wrogiem, bo wewnętrznym, tj. przed ciemnotą, która nam ciągle zagraża.

Przypomnijmy sobie w tym tygodniu, że jest to obowiązek spoczywający nieodwołalnie na każdym obywatelu, od którego nie wolno się nikomu uchylać. Pamiętajmy, że przez spełnianie tego obowiązku zapewniamy naszemu Państwu potęgę, a sobie i przyszłym pokoleniom budujemy dobrobyt i zamożność. Niechaj nie będzie nikogo z obywateli, który nie poczuwałby się do obowiązku złożenia w tym tygodniu datku swojego na szkoły. Nie chodzi tu o wielkie datki, niechaj one będą drobne, groszowe, ale niech je złoży każdy, niech również *każde dziecko da choćby po groszu, bo z tego złożą się miliony*, a rodzice

w ten sposób zaszczepią w młodzieży tę wielką cnotę obywatelską potrzeby starania się o szkołę.

Obecny Tydzień Szkoły Powszechnej przypada w niesamowitym czasie, kiedy naród cały jednoczy się w słusznych żądaniach naszych oddania nam zrabowanego podstępnie Śląska Zaolzańskiego. Wszyscy obywatele skupiają się koło Naczelnego Wodza naszej Armii, Marszałka Śmigłego Rydza, zapewniając go o swej gotowości oddania krwi i życia za słuszną naszą sprawę. Wypadki toczą się w szybkim tempie, nie wiadomo co każda następna chwila przyniesie, a wszystko przemawia za tym, że właśnie ten tydzień, w którym obchodzimy „Tydzień Szkoły Powszechnej" będzie najprawdopodobniej decydującym dla wypadków, jakie rozegrają się na terenie Europy, dla wypadków, które dla nas nie są obojętne, przeciwnie bardzo ważne, a w których musimy wykazać jak największą siłę i moc ducha.

Niechajże troska o naszą oświatę, którą okażemy przez ofiarność na jej cele w tym tygodniu, będzie jednym dowodem więcej, że naród nasz jest zwartym, solidarnym, świadomym swoich celów i żądań.

Oświata, a przez nią wysokie uświadomienie obywateli jest w czasie pokoju tym samym, czym są karabiny i armaty w czasie wojny!

L. C

Idea przewodnia przed wyborami do Parlamentu.

Odezwa Obozu Zjednoczenia Narodowego, wydana w dniu 13 września br. w kilka godzin po ogłoszeniu zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Izb Ustawodawczych — ze szczególnym naciskiem stwierdza, że „musimy mieć ład i porządek w Polsce". Wyrazicielem tego ładu — w pierwszym rzędzie — powinien być Parlament. Parlament rozpolitykowany i skłócony, Parlament zbłąkany w demagogii — byłby dziś rażącym wykrzyknikiem na tle rzeczywistości Państwa Polskiego, które przyszłość swoją może opierać tylko na elementach ładu i organizacji.

Domysły i pytania „Dlaczego został rozwiązany Parlament?" — nie są już w chwili obecnej rzeczą istotną. Odpowiada zresztą na nie, znany nam już dekret P. Prezydenta Rzplitej.

Stoimy wobec faktu wyboru Parlamentu i nic już tego faktu nie zmieni. Zrywając więc ze staropolską tradycją „szukania dziury w całym" — sprecyzujmy nasze stanowisko i wyciągnijmy odpowiednie wnioski.

24 maja 1936 r. Marszałek Śmigły-Rydz po raz pierwszy wezwał naród do konsolidacji, wskazując wówczas na zagadnienie obronności Polski, jako na zasadę, na której można budować program, zawierający drogę wyprowadzenia kraju z trudności gospodarczych oraz wyzwolenia moralnych i twórczych sił w narodzie.

Zasadę powyższą rozwinął w deklaracji lutowej Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zwrócił się on z apelem do tych wszystkich, którzy „chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski".

Czy skład obecnie rozwiązanego Parlamentu odpowiadał tej zasadzie? Po części tak — była w nim jednak duża grupa ludzi, którzy bądź nie rozumiejąc konieczności realizacji naczelnych haseł, bądź niedoceniając doniosłości zjednoczenia narodu, nawet już nie w ramach O. Z. N. ale chociażby pod wspólnym hasłem gotowości bojowej i pomnażania potencjału obronnego Rzeczypospolitej — rozdrabniali pracę Izb Ustawodawczych na szereg spraw małoistotnych, toczyli wielogodzinne dysputy nad błahostkami, topiąc w powodzi słów sens idei przewodniej.

Z drugiej strony czwarty Sejm Rzeczypospolitej, o tym również należy pamiętać, wybrany został przed ogłoszeniem deklaracji lutowej. Wybory w roku 1935 zbojkotowane zostały przez stronnictwa opozycyjne. Powodem tego bojkotu była ordynacja wyborcza, zrywająca w sposób radykalny z dawnymi systemami wyborczymi i kluczem partyjnym.

Co do ordynacji wyborczej, która nie wytrzymała próby życia — zajmą stanowisko nowe Izby Ustawodawcze. „Bojkot" ordynacji spowodował jednak, że Sejm i Senat nie odzwierciadlały w pełni rzeczywistego układu sił społeczno-politycznych w Narodzie. Likwidacja dawnych klubów na terenie Parlamentu — powiększała chaos. W wielu wypadkach niewiadomo było, kto w czyim imieniu przemawia, kto kogo i co reprezentuje. W toku debat nad sprawami i potrzebami regionalnymi — można się było jeszcze zorientować w omawianych problemach; z tą chwilą jednak, gdy dyskusja schodziła na tory ogólne — zaczynało się błądzenie po omacku.

Z drugiej strony Parlament, który w myśl konstytucji powołany jest do sprawowania kontroli nad pracami Rządu, usiłował w wielu wypadkach przejąć na siebie funkcje rządzenia. Tak było np. ze sprawą lasów państwowych i projektem ... ustalania przez Sejm wysokości rocznych wyrębów w lasach.

Nie wypływało to — w większości wypadków — ze złej woli członków Parlamentu, ale z niezrozumienia roli, jaka przypada posłowi i senatorowi Rzeczypospolitej Polskiej. Brak klubów na terenie Izb Ustawodawczych — był równocześnie dla wielu mówców brakiem hamulców, każdy bowiem mógł przemawiać na własny rachunek. Stąd rodziły się często paradoksalne sytuacje, w tym właśnie tkwi źródło chaosu.

Jakże więc wyobrażać sobie należy wybory do nowego Parlamentu? Odpowiada na to odezwa OZN.:

„... Wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą oddać swe siły w służbę Rzeczypospolitej; wyciągamy bratnią dłoń ku wszystkim, którzy wspólnie z nami, jak równi z równymi, chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego, pod jaką maską się one ukrywają ... Musimy raz jeszcze zdobyć się na to, aby wzajemnie sobie zaufać, że nawet różniąc się w zdaniach, tej samej prawdy szukamy".

Do urn wyborczych pośpieszyć więc muszą wszyscy. Jest to obowiązek obywatelski — który, jak powiedział gen. St. Skwarczyński na Wołyniu:

„... nakłada na nas konstytucja. Nie może być mowy o uchylaniu się od obowiązku z takich czy innych przyczyn. Ktoby natomiast się uchylał, ten działa na szkodę Rzeczypospolitej".

Czy wobec tego nowy Parlament, do którego wejdą również przedstawiciele tzw. „opozycji", nie będzie miał ponownie żadnej wspólnej więzi, żadnej — wspomnianej wyżej — idei przewodniej?

Nie. Mówi o tym także odezwa O. Z. N., że:

„Najwyższą troską Izb Ustawodawczych, zawierającą w sobie warunek harmonijnego współdziałania z innymi władzami państwowymi pod kierownictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej — jest głęboko pojęta obronność państwa".

Tak więc problem obronności państwa powinien stanowić w nowym Parlamencie punkt wyjścia wszelkiego działania politycznego, tylko bowiem na tym fundamencie można budować gmach mocarstwowego jutra Państwa Polskiego.

Podhale manifestuje

o połączenie wszystkich ziem polskich.

Cała Polska zjednoczyła się w jednym rytmie i głośno manifestuje. Nie ma dziś kąta na obszarze kraju, nie ma osiedla ludzkiego i środowiska polskiego, które by nie odczuwało potrzeby zamanifestowania swej niezłomnej woli, by prastare ziemie piastowskie za Olzą wróciły na łono Macierzy.

Ubiegłej niedzieli na Podhalu odbyło się szereg zebrań manifestacyjnych, na których ludność góralska dała wyraz, że stoi niezłomnie u boku Rodaków zza Olzy w ich ostatnim etapie walki o powrót do Polski.

Na rynku nowotarskim po wysłuchaniu gorących przemówień p. kpt. Ungera i p. L. Golca, rodaka z Trzyńca na Śląsku Cieszyńskim, zebrana kilkutysięczna rzesza ludności Nowego Targu i wsi podhalańskich uchwaliła domagać się stanowczo powrotu Śląska Cieszyńskiego oraz ludności polskiej na Spiszu i Orawie do Macierzy. Żądania te po przemarszu pod Starostwo wręczono przedstawicielowi Rządu Polskiego p. Staroście. Imieniem p. Starosty przemówił do zebranych p. wicestarosta mgr M. Wroński, dziękując Zw. Strzeleckiemu i Zw. Rezerwistów oraz zgromadzonym tłumom za ich obywatelskie stanowisko gotowości bojowej w obronie granic Rzeczypospolitej.

W Zakopanem manifestacja mieszkańców uzdrowiska odbyła się pod pomnikiem Wł. Jagiełły, gdzie do kilkutysięcznego tłumu przemówił gen. Mariusz Zaruski, przypominając, jakie to intrygi Czechów odebrały nam Spisz i Orawę. Mowa gen. Zaruskiego wywarła silne wrażenie na zebranych, którzy entuzjastycznie wiwatowali i wznosili okrzyki na cześć połączonych wszystkich ziem polskich. Pod koniec uchwalono rezolucję w sprawie powrotu Śląska Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy do Polski.

W Rabce 3 000-ny tłum z Rabki, Słonego, Zarytego, Chabówki, Ponic i Rdzawki na wiecu manifestacyjnym, po zagajeniu przez dra K. Kadena oraz przemówieniach prof. Romanowskiego i kier. szkoły powsz. Ferd. Balona, przy żywiołowym entuzjaźmie, całkowicie oddając się do dyspozycji Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, uchwalił rezolucję w sprawie przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski.

W Czarnym Dunajcu na manifestacyjnym zebraniu obywatelskim, zwołanym z inicjatywy Naczelnika Sądu p. Wład Stachowca, do nadzwyczaj licznie zebranej ludności przemówili pp. dr Tadeusz Dąbrowski i nacz. sądu Wł. Stachowiec, po czym entuzjastycznie uchwalono rezolucję w sprawie powrotu Śląska Cieszyńskiego.

W Jabłonce na Orawie po uroczystej sumie ks. dr Ferdynand Machay do kilkutysięcznej ludności orawskiej wygłosił płomienne przemówienie, podkreślając, że Czechosłowacja po odzyskaniu niepodległości na fałszywych fundamentach budowała swe państwo, dlatego teraz budowa ta trzeszczy i wali się. W sprawie Spisza i Orawy mówca wyrzekł, że my po niczyje ziemie nie sięgamy, ale swoich nie damy.

W Dzianiszu ludność manifestowała za przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego. Wiec zagaił ks. Wikary Józef Głuszek, który w podniosłych słowach przedstawił konieczność łączenia się w tak ważnej chwili wszystkich serc polskich. Następnie przemówił kierownik szkoły p. Witold Ostrowski, przedstawiając w gorących i mocnych słowach położenie naszych braci za Olzą, ich bohaterstwo i potrzebę poparcia tego czynu przez cały naród polski.

Manifestacje ludności Podhala nacechowane były wielkim entuzjamem i wyrażeniem nieodstępnego stanowiska, że Ślask za Olzą do Polski powrócić musi. Żądania swe ludność góralska w każdej chwili gotowa jest poprzeć czynem. W czasie manifestacyj, zwarta masa dzielnego ludu skalnych Tatr wznosiła okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza.

Skończył się III kwartał —

prosimy o wyrównanie za pomocą załączonych przekazów rozrachunkowych zaległej prenumeraty „Gazety Podhala“ i odnowienie przedpłaty na IV kwartał 1938 r.

Tych P. T. Prenumeratorów, którzy mają abonament wyrównany do końca roku, prosimy o odstąpienie przekazu rozrachunkowego swoim sąsiadom, znajomym lub przyjaciołom i zachęcenie ich do zaprenumerowania „Gazety Podhala“

MILIONY NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSTAJĄ Z DROBNYCH GROSZY.

JAN MALINOWSKI

(Odcinek 2)

PRACA NIEPODLEGŁOŚCIOWA W SZCZAWNICY.

Praca zaczęła się rzetelna, chłopcy garnęli się tak, że na początek wpisało się 27 w wieku od 15 do 17 lat. Wykłady odbywały się w powszednie dni co drugi dzień wieczorem, zaś polowe ćwiczenia prowadziliśmy w święta i niedziele, wspólnie z O. S. P. Założyłem kółko amatorskie, które nam dostarczało pieniędzy na zakup broni. Jednym słowem robota szła w całej pełni.

Jednak, jak zawsze fatum nas prześladowało, zdradzono, że ukrywamy broń i amunicję. Znów rewizje, mój dom przewrócili prawie cały, ale nic nie znaleźli, bo znaleźć nie mogli, gdyż broń była schowana w lokalu żandarmerii w kuchni pod podłogą, dzięki kucharce, która była nam przychylną.

Nieporozumienie w komendach głównych pomiędzy Krakowem a Lwowem odbiło się ujemnie na Związku Strzeleckim, tak, że w Szczawnicy władze samorządowe miejscowe, z dobraną kliką z obozu Endecji gnębiły Strzelców i psuły robotę. Do tego została użyta ambona, z której pewnej niedzieli padły słowa obelgi pod adresem moim i Wojakowskiego. Lud miejscowy stronił od nas, jak od zarażonych, ale pomimo wszystkiego robotę Strzelca nadal prowadziliśmy, a nawet coraz więcej wpisywało się chłopców, tak, że w drugim roku było 54. Mnie i Wojakowskiego gnębili i sekowali, zdawało się, że nie wytrzymamy, ale groźne chmury mijały, tylko że Wojakowski wyjechał — i znów pozostałem sam w obliczu wrogów. Upartość moja zwyciężyła, wrogowie ustąpili, zaś Strzelec rozwijał się coraz lepiej. Jako zastępca naczelnika O. S. P. prowadziłem zawsze wspólne ćwiczenia Strzelca i Straży Pożarnej.

Podniecony powodzeniem, zacząłem się krzątać nad założeniem Zw. Strzeleckiego w Krościenku, toteż w porozumieniu z drem Przybyłą i jego zastępcą Konradem Zielińskim założyliśmy tamże Zw. Strzelecki, który zaraz natrafił na wrogów i przeszkodę w pracy. Energia Konrada Zielińskiego zwyciężyła — dla zachęcenia urządzili festyn, na który Strzelec ze Szczawnicy przymaszerował do Krościenka, defilując przed władzami, zaś na festynie wykonał kilka ćwiczeń, co na mieszkańcach Krościenka zrobiło bardzo dodatnie wrażenie.

W r. 1914 z wiosną, na rozkaz Komendy Krakowskiej przystąpiłem do ostatecznego wyszkolenia Strzelca. Chłopców było 56, dobrze zaprawionych w idei niepodległościowej, zaś Komenda Krakowska na inspekcji uznała, że Strzelec szczawnicki jest przygotowany bojowo, jak również O. S. P.

Po zamachu w Serajewie otrzymałem rozkaz zbierania broni, amunicji i urządzania próbnych alarmów oraz wpojenia w strzelców, że chwila walki o niepodległość nadchodzi i żeby byli przygotowani.

W dniu 22 lipca 1914 r. miałem ostatnią zbiórkę, podczas której gmina doręczyła mi rozkaz do stawienia się do wojska austriackiego na częściową mobilizację i to natychmiast. Pożegnałem się z chłopcami i na drugi dzień dzień stawiłem się do wojska pod nadzorem żandarma (tak mnie lubili) do Nowego Sącza. Na trzeci dzień przyjechał do mnie Wojakowski i jemu zdałem komendę Strzelca szczawnickiego, z którego częścią wstąpił w szeregi Legionów, zaś druga część Strzelca poszła do 3 pp. Podhalańskiego, a ja pomimo starania się, musiałem bronić „Vaterlandu". Nie miałem szczęścia, jak zawsze.

Na wojnie trzymali mię na tyłach, zaraz za frontem — bali się, żebym nie poszedł do batiuszki — markowano mnie (Pol. Verd.). Było to dla mnie i wielu innych zbawieniem, bo człeka oszczędzono.

Na włoskim froncie śp. gen. Dobrodzicki z wielu oficerami Polakami założył organizację „Wolność" przy 20 pp. (Dobrodzicki był wtenczas kapitanem) i dzięki wcieleniu części Legionistów (po rozwiązaniu) do tej organizacji, zaczęła się robota niepodległościowa, w której także pracowałem. Groziły represje — groziło dziesiątkowanie, ale organizacja „Wolność" swoje robiła.

Przy końcu wojny, podczas rewolucji, zaraz zerwaliśmy „bączki" F. J. I. (Franz Joseph der Erste — przyp. zec.), a na to miejsce włożyliśmy kokardy biało-czerwone.

Po powrocie do domu zrobiono mię komendantem „Milicji". 30 ludzi prowadziłem przez 6 tygodni, później powołano mię do wojska polskiego do 1 pp. Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, gdzie przeprowadzałem organizację taborów, warsztatów i magazynów, a po 5 miesiącach wróciłem do domu jako chory. (Koniec).

Zbliża się rocznica XX-lecia Niepodległości Polski, w czasie której Podhale wręczy broń Armii Polskiej. Przyczyńmy się wszyscy do zdobycia tego pięknego daru na obronę Ojczyzny.

Z Polski i ze świata.

Z okazji zbliżającego się V Tygodnia Szkoły Powszechnej odbyła się dnia 24 bm. w Krakowie konferencja kierowników szkół powszechnych. Referat na temat udziału szkoły w akcji V Jubileuszowego Tygodnia Szkoły Powszechnej wygłosił wiceprezes Krakowskiego Komitetu Okręgowego T-wa Naczelnik Wł. Kabaciński. Z treści referatu należało wywnioskować, iż tylko jak najżywszy, masowy udział młodzieży szkolnej, liczne imprezy dochodowe i należycie zorganizowana propaganda może wpłynąć bardzo dodatnio na wyniki V Tygodnia Szkoły Powszechnej. Od tego zaś wyniku zależeć będzie ilość przekazywanych pożyczek i zasiłków na budowę szkół.

Hitler, Mussolini, Chamberlain i Deladier zebrali się w czwartek ub. tygodnia w Monachium, by ostatecznie zadecydować kwestię Sudetów i państw zainteresowanych. Decyzja konferencji czterech została doręczona natychmiast rządowi czeskiemu. Sprawa zajęcia Sudetów nastąpić ma w myśl zapowiedzi Hitlera, 1 października br. Sprawa państw zainteresowanych, tj. Polski i Węgier, ulec ma załatwieniu w przeciągu 3 miesięcy. Niewiadomo jednak, czy rząd czechosłowacki przyjmie wysunięte warunki i czy Polska i Węgry będą czekać 3 miesięcy na załatwienie swych słusznych żądań.

Kronika

Osobiste.

Redaktor „Gazety Podhala" p. Michał Balara, nauczyciel w Nowym Targu, zarządzeniem Pana Prezydenta R. P. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za wydatną pracę społeczną i zawodową.

P. Inż. Marceli Koszyca został mianowany kierownikiem budowy regulacji rzek i potoków górskich w Nowym Targu.

Uwadze wyborców. Każdych 500 wyborców do Sejmu na podstawie regulaminu wyborczego ma prawo wysłać jednego delegata do Zgromadzenia Okręgowego, które wybiera kandydatów na posłów.

Związek Strzelecki powiatu nowotarskiego zgłosił przedstawicielowi Rządu p. Staroście Głutowi gotowość wymarszu do walki o wyzwolenie Śląska Zaolzańskiego i przyłączenia do Macierzy.

Delegacja uczniów gimnazjum nowotarskiego z p. dyr. L. Czechem na czele przybyła do p. Starosty Głuta i wręczyła Mu obligację pożyczki konsolidacyjnej na kwotę zł 100 z przeznaczeniem w 50% na F. O. N. i 50% na pomoc dla Polaków za Olzą. Delegacji odpowiedział imieniem p. Starosty i Wydz. Pow. ks. Prałat Jan Madej, członek Wydz. Pow., dziękując młodzieży za jej patriotyczne i obywatelskie stanowisko w sprawie obrony granic Polski.

Nowi wójtowie w powiecie. *W Ochotnicy*, w miejsce ciężko chorego wójta Jachymiaka, został wybrany Ligas Antoni, b. nacz. gminy jedn. w Tylmanowej. *W Ludźmierzu* zrezygnował ze swego stanowiska wójt Błoniarz, na jego miejsce został wybrany Ignacy Plewa z Lasku, b. sekr. gminy i obecny radny powiat.

Na dozbrojenie Armii dr med. Karol Werner w Szczawnicy złożył kwotę 50 zł.

Na zakup ręcznego karabinu maszynowego „Janosik" młodzież ze szkoły powsz. w Ponicach przysłała do Komitetu Pow. kwotę 7,60 zł.

Na fundusz prasowy „Gazety Podhala" p. Zofia Pracka w Warszawie złożyła kwotę 1 zł. Dziękujemy.

Na pomoc Polakom za Olzą p. mgr Skoda Andrzej, sekr. Wydz. Pow. w N. Targu, złożył kwotę zł 5.

Walne Zebranie Zw. Górali Spisza i Orawy w Jabłonce odbyło się dnia 25 bm. przy udziale nadzwyczaj dużej ilości ludności z Orawy, Spisza i Podhala. Na Zjazd przybyli także wykształceni synowie ziemi spiskiej i orawskiej, rozrzuceni w różnych stronach Polski. Bliższe szczegóły o przebiegu zebrania podamy w przyszłym tygodniu.

Zlot Zw. Kat. Młodzieży Męskiej w Częstochowie. W dniach 24 i 25 września odbył się w Częstochowie zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej. Na zlot przybyła imponująca ilość druhów, bo około 100 tysięcy z 1500 sztandarami. Młodzież na Zlot do Częstochowy przysłały wszystkie diecezje polskie, zjechała do Częstochowy młodzież z najdalszych nawet zakątków Rzeczypospolitej. Zlot zaszczycili Swą obecnością obaj polscy kardynałowie, jako też cały episkopat polski. Uroczystości zlotowe odbywały się pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową". Na ten też temat wygłosili swe przemowy i kazania ks. kard. August Hlond i ks. ks. biskupi Gawlina i Kaczmarek. Kulminacyjnym punktem uroczystości było ślubowanie. Z wielkim zapałem i przejęciem za ks. prymasem Hlondem powtarzała młodzież słowa przysięgi, ślubując wierną służbę Bogu i Ojczyźnie. Na pamiątkę Zlotu w kaplicy Jasnogórskiej Pani, zawieszono Wotum, na którym wyryte były słowa: „Budujmy Polskę Chrystusową — Marii, Królowej Polski, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej — 1938 r.". Po południu, w drugi dzień Zlotu odbyła się defilada młodzieży przed władzami duchownymi, świeckimi, jako też przedstawicielami Armii. Defilada wypadła imponująco i barwnie, dzięki najrozmaitszym regionalnym strojom, w które przybrana była młodzież. Ogólny zachwyt w ciągu całego Zlotu wzbudzali górale, przybrani w swe malownicze ubrania. Z Podhala na zlot przybyło około 2 000 druhów zorganizowanych w K. S. M. M., których prowadził ks. Mieczysław Czarniak.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetla 2 i 3 bm. film pt. „Strzelec z Bengali".

Rolnicy!

W dniu 1 października 1938 r. rozpoczyna się termin płacenia długów rolniczych, które jest winien rolnik prywatnemu wierzycielowi.

Płatność prywatnych długów rolniczych gospodarstw wiejskich grupy A i B, która zapadła przed dniem 1 kwietnia 1935 r. rozłożona jest z mocy samego prawa na 28 rat płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku, — wraz z przypadającymi — płatnymi z dołu — 3% odsetkami w stosunku rocznym.

Również od 1 października 1938 r. następuje płatność rat długów rolniczych ustalonych orzeczeniami urzędów rozjemczych lub ugodami, zawartymi przed urzędami rozjemczymi.

Niezapłacenie raty w terminie może spowodować, że wierzyciel przystąpi do jej wyegzekwowania.

Żadne ulgowe przepisy nie ochronią rolnika przed skutkami niezapłacenia raty.

Niezapłacenie zaś dwóch — kolejno po sobie następujących rat wraz z płatnymi przy nich odsetkami — powoduje, **że dług staje się natychmiast płatny w całości.**

Jednocześnie przypomina się:

1) że gospodarze wiejscy małorolni (grupa A) — **mogą swoje długi do dnia 31 grudnie 1940 r.** spłacać w całości lub części przedterminowo.

Przedterminowa zapłata gotowizną umarzać będzie 200% zapłaconej sumy.

2) że **na składanie wniosków o zmniejszenie reszty ceny kupna ziemi i o zmniejszenie reszty należności z działów rodzinnych** pozostało zaledwie 3 miesiące czasu, bo urzędy rozjemcze mogą przyjmować takie wnioski tylko do 31 grudnia 1938 r.

Powiatowe Biuro do Spraw Finansowo Rolnych
w Nowym Targu.

Zarząd Spółki Łowieckiej w Waksmundzie

ogłasza licytację prawa polowania na terenie tut. Gromady na okres 6 lat, która odbędzie się dnia 9/X 1938 r. o g. 15 u sołtysa w Waksmundzie.

Zakup wełny

organizowany

przez Okręgowe T-wo Rolnicze w Nowym Targu

Ceny dla wełny białej od 2,50—3,50 zł
„ „ „ ciemnej „ 2,20—2,60 zł
zależnie od czystości i jakości.

Zykupy wełny odbędą się:

w Jabłonce	dn.	12	października	o godz.	9.
„ Cz. Dunajcu	„	14	„	o „	9.
„ Krościenku	„	19	„	o „	9.
„ Szaflarach	„	21	„	o „	9.
„ Łopusznej	„	25	„	o „	8.
„ Czorsztynie	„	25	„	o „	14.

Wszyscy właściciele owiec mogą na zakupach korzystnie sprzedać wełnę.

Owczarze korzystajcie z okazji !!

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 2 bm g. 15·00 pogadanka pt. »Komasować czy nie komasować spółdzielnie mleczarskie«. — 15·30 obrazek z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu«. — 16·00 słuchowisko pt. »Gdy miał 30 lat«.

PONIEDZIAŁEK, 3 bm. g. 18·00 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Współpraca rodziców ze szkołą« i pogadanka pt. »Szarwark jesienny«.

WTOREK, 4 bm. g. 18·00 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 5 bm. g. 18 pogadanka pt. »Wytwórczość roślinna i jej zbyt« oraz z Poznania pogad. pt »Obliczmy zapasy paszy«.

CZWARTEK, 6 bm. g 18·00 audycja dla młodzieży wiejskiej pt. »Bolesław Prus — nasz wielki pisarz«.

PIĄTEK, 7 bm. g. 18 dwie pogadanki pt. »Jak cię widzą, tak cię piszą« i »Wykopki buraków«.

SOBOTA, 8 bm. g. 18 »Skrzynka rolnicza«.

Każdy Polak-patriota, składając datek dla Rodaków za Olzą, przyczynia się do szybszego powrotu ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO do Macierzy.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł. 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.